Nr. 19. **Tarnów, dnia 9 maja 1926.** **Rok II.**

NASZ GŁOS

Cena egzemplarza **15 gr.** Prenumerata kwartalnie **2 Zł.**

Tygodnik polityczno-społeczny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TARNÓW, Ul. SEMINARSKA 7.
WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: JÓZEF POREBA.
Redaktor przyjmuje w dnie powszednie od godziny **4.** do **5.** po południu.

Zgubna robota P. P. S.

Chwila nadeszła bardzo ciężka dla naszego państwa! Budżet państwowy trudno pokryć przez podatki obywateli. Co to znaczy?

To znaczy, że państwu brakuje pieniędzy na konieczne wypłaty, jak pensje urzędników i pracowników państwowych. Dalej, że trzeba będzie wstrzymać te roboty, które państwo wykonuje i nowe dziesiątki tysięcy ludzi wyrzucić na bruk! Wreszcie, że państwo będzie się musiało zadłużyć za granicą i wysokie procenty dawać zagranicznym kapitalistom.

Jakiż to będzie miało skutek?

Musi nastąpić dalsze zamykanie fabryk, dalsze bezrobocie. Jeżeli dziś jedna trzecia część przemysłu stoi, to wówczas stanie dalsza jedna trzecia. Najgorsze się więc zapowiadają na najbliższą przyszłość wypadki!

Czy nie ma ratunku?

Tak się zapatrywano w listopadzie ub. roku, kiedy Władysław Grabski cisnął z rozpaczy swoją tekę i z Warszawy uciekł. Powszechne było wówczas przekonanie, że się możemy uratować tylko wtedy o własnych siłach, jeżeli wydatki państwowe ograniczymy, czyli jeżeli budżet państwa doprowadzimy do tej wysokości, na jaką pozwolą podatki. Na tej podstawie przyszedł do skutku rząd p. Skrzyńskiego.

Pokazało się jednak wkrótce, że PPS. nie miała na oku interesów warstw pracujących i państwa. Albowiem ustawicznie domagała się coraz to nowych pieniędzy na »roboty państwowe«, skutkiem czego zaczynało brakować na pensje urzędników i pracowników państwowych. Kiedy pensje urzędnicze znacznie obcięto, PPS. zaczęła robić awantury rzekomo w obronie urzędników! Przyparto socjalistów do muru: — Chcecie pieniędzy na „roboty publiczne", a nie chcecie zmniejszenia pensyj urzędników, to skądże wziąć pieniądze dla was?

Nad tem pytaniem długo naradzało się PPS. Wreszcie wypracowała swój „program", w którym podano odpowiedź na powyższe pytanie: — „Trzeba nowe pieniądze drukować". I zaproponowali, żeby odrazu wybić nowych banknotów za 300 miljonów złotych.

Wiecie, co to jest! To jest owa sławna inflacja, straszna choroba, na którąśmy cierpieli przez lat najmniej pięć.

Bo cóż robi inflacja?

Kiedy państwo wybije pieniędzy więcej, niż ma pokrycie na nie, wtedy pieniądz obiegowy złoty, traci wartość, — dolar idzie do góry. A z pieniądzem idzie wszystko do góry! Przedewszystkiem środki żywności. Pracujesz cały tydzień, — po tygodniu otrzymujesz zapłatę, która ma może tylko połowę albo i mniej wartości, niż z początkiem tygodnia!

Powiem więcej!

Inflacja jest wynalazkiem nieuczciwych kapitalistów i giełdziarzy! Dla nich inflacja jest rajem! Wiadomo, że w okresie inflacji w latach 1920—1924 wielcy kapitaliści pobudowali sobie wspaniałe wille w Polsce i zagranicą, wzbogacili się a robotnik miał najgorszą i niestałą płacę. Co tydzień musiał staczać walki z zarządem fabryki o podwyżkę. Pamiętamy do czego dochodziło wówczas w Łodzi.

Mówią wam socjaliści: — Prawda, że na inflacji robią interes kapitaliści, ale przynajmniej będziemy mieli pracę!

I to nieprawda! Pieniądzem można spekulować jakiś czas, ale nie można gospodarować długo! Nie można wówczas niczego obliczyć, wzmaga się tylko spekulacja nieuczciwa, aż się społeczeństwo spostrzeże, że się na inflacji pr... są tylko nieuczciwi kapitaliści, a ogół cierpi nędzę.

To rozumieją dziś w Polsce wszyscy. Tak dalece, że nawet nie śmią nasi kapitaliści wystąpić z projektem inflacji. Zakrzyczanoby ich! Nawet stronnictwo, mające u siebie przedstawiciela okrzyczanego przez socjalistów „Lewjatana", Związek Ludowo-Narodowy czyli Narodowa Demokracja, — nawet to stronnictwo nie chce inflacji.

I tylko jedna PPS., jako lekarstwo podaje tę truciznę!

Zwarjowali, czy zostali kupieni przez kapitalistów? — pytamy. Bo się wierzyć po prostu nie chce! Wszak socjaliści niemieccy i socjaliści francuscy na każdem swojem zgromadzeniu protestują przeciw próbom wprowadzenia inflacji. Tylko jedna PPS. tej inflacji się domaga!

Nie zwarjowali!

To jest celowa taktyka socjalistów, prowadząca kraj do zguby. Dążą oni do powiększenia zamętu w Polsce, aby w tym zamęcie ująć w swe ręce rządy. Tylko niestety po rządach Kieryńskiego w Rosji, socjalisty w guście naszych pepejsaków nastąpiły tam rządy komunistów i pejsaków. Bo socjalizm dobry jest w pysku i w gardle, ale w czynach mdły i niezdolny rządzić, a przytem opanowany przez międzynarodowe żydowstwo, dążące do panowania nad światem.

PPS wiedzie do zguby, bo dla nich milsza jest partja, międzynarodówka, niż ojczyzna. To ich partyjnictwo sprawiło że w chwili tak ciężkiej dla rządu wystąpili z niego, by móc krzyczeć 1 Maja starym zwyczajem na rząd i wołać: żądamy! Tego również nie robili socjaliści niemieccy, gdy przed przeszło rokiem stan finansowy Niemiec był przykry, tego nie czynią socjaliści francusscy, lecz trwają w rządzie i nie boją się odpowiedzialności, bo tamci rozumią, że toczy się druga wojna światowa — ekonomiczna i że w tej wojnie nie można i nie wolno robić partyjnych hec i powiększać nieładu przez bójki uliczne z komunistami na ulicach stolicy.

Bilans obywatelskiej akcji

dożywiania dzieci w Tarnowie.

Dnia 1 maja b. r. zakończyliśmy akcję wydawania obiadów, tak w kuchniach na ten cel urządzonych, jakoteż w domach prywatnych. — Akcję dożywiania prowadziliśmy przez luty, marzec i kwiecień—dzięki hojnej ofiarności wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Datki zbierane urosły do sumy 2.488 zł, 20 gr. którą zużyliśmy na obiady dla biednych dzieci. Przez cały czas trwania akcji dożywienia wydano bezpłatnie **15.232 obiadów** dla dzieci, a to:

W ochronce na Grabówce	3.642	ob.
w ochronce XX. Misjonarzy	2.100	„
u SS. Urszulanek	1.040	„
w Schronisku św. Zyty	900	„
u Sercanek w Zbylit. Górze	450	„
w Ochronce na Ogrodowej	300	„
w 73 rodzinach, które przyjęły do siebie dzieci	6.800	„
Razem	15.232	ob.

Akcję dożywiania prowadziły również dyrekcje szkół, wspierane datkami Komitetu ratunkowego. Wydawały one śniadania dla biednych dzieci, czem rozszerzały i uzupełniały działalność Komitetu ratunkowego. Ogółem wydano do 1 maja **24.788 śniadań** — a mianowicie.

Szkoła im.	M. Konopnickiej	4.590	śniad.
„ „	K. Jadwigi	4.770	„
„ „	Sienkiewicza	590	„
„ „	Konarskiego	2.678	„
„ „	Słowackiego	5.400	„
III. gimnazjum		6.700	„

Wszystkim chętnym P. T. Ofiarodawcom, pospieszyli na pomoc biednym dzieciom, już to składając na ten cel datki pieniężne czy też w naturze, już to umieszczając w domu swym biedne dzieci — składamy podziękę za zrozumienie naszej akcji—za życzliwość—ofiarność—które każą nam ufać, że i na przyszłość podobna akcja znajdzie to samo ochotne i życzliwe zrozumienie u tarnowskiej P. T. Publiczności.

Przy tej sposobności zawiadamiamy, że akcję dożywiania dzieci przerwaliśmy z dniem 1 maja b. r.

Za Komitet ratunkowy:
Ks. W. Chrobak. *Ks. Dr. W. Mysor.*

Ofiara Kobiet Polskich

Matce Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej.

W dziękczynieniu za Cud nad Wisłą i ocalenie Polski od najazdu bolszewickiego ślubowały kobiety polskie, w dniu 3 maja 1921 r. w czasie pielgrzymki do Częstochowy złożyć u stóp Najświętszej Panny insygnia królewskie, jako symbol Jej władzy nad Polską, a zarazem z błaganiem o opiekę nad Ojczyzną, o objęcie dusz polskich, aby zapanowały spokój, zgoda i jedność w Narodzie.

W tym roku ślub spełniono. W dniu 3 maja br. ofiarowano Matce Boskiej Częstochowskiej berło i jabłko królewskie.

Komitet wykonawczy tego ślubu w osobach p. E. Czarneckiej, p. J. Klawczowej i p. M. Watraszewskiej dokonał wielkiej pracy zgromadziwszy przeszło 3 kg. złota. 8 kg. srebra, wielka ilość drogocennych kamieni i 28.000 zł. w gotówce. Ofiary te wpłynęły zaledwie po jednej odezwie i są dowodem jak intencja była zrozumianą i ocenioną przez szeroki ogół, a zarazem, jaką czcią otacza nasz naród Najświętszą Panienkę. Dary i składki szły zarówno z całej Polski, jak i z wychodźtwa naszego. Oddawano najdroższe pamiątki rodzinne, a najhojniejsze były osoby, których najbliżsi zostali pomordowani przez bolszewików. Zebrano więcej niż potrzeba. To też wykonano nietylko berło i jabło, ale i dwa srebrne kroksztyny dla zawieszenia insygnji.

Berło w formie laski zakończone jest grupą trzech postaci na postumenciku wspartym na liściowym kapitelu renesansowym, ponad którym góruje orzeł polski. Orzeł został wykonany ze śrebrnych obrączek ślubnych, przysłanych przeważnie przez kobiety wiejskie. Pięknie odrobione postacie przedstawiają księdza Skorupkę trzymającego w górę wzniesiony krzyż, chłopca z kotwicą na dół opuszczoną u stóp i Królową Jadwigę, ukazującą serce gorejące. Tak zostały wyobrażone Wiara, Nadzieja i Miłość, trzy cnoty zasadnicze, które wzmacniają ducha i zapewniają istnienie doczesne i wieczne tak jednostkom jak i całym narodom.

Jabłko (w formie kuli) jest hojnie ozdobione drogiemi kamieniami i posiada na pęku płaskorzeźbę orła białego, na którego piersiach ryngraf (obraz) M. B. Częstochowskiej. Na szczycie jabłka dwóch aniołów skrzydlatych trzyma koronę królewską.

Wykonanie tych drogocennych wotów - insygnij powierzono firmie „Bracia Łopieńscy“ w Warszawie, którzy wywiązali się znakomicie ze swego zadania, dając przepiękną i artystyczną całość.

1. Maja w Tarnowie.

Od trzech tygodni przed pierwszym zbierali socjaliści swoich ludzi i ciągle im kładli w uszy, że robotnik musi 1 maja świętować, bo inaczej oczywiście przepadnie. Aby zaś zacietrzewić bardziej robotnika rozsiewali podobnie jak podczas wyborów do Rady Kasy Chorych kłamliwe wieści, że chrześcijańskie związki zawodowe tworzą bojówkę przeciw nim na 1 maja i że każdemu za udział płacą 15 złotych. (Na żądanie podamy prowokatorów). Mimo to gdyby nie kolejarze, którzy więcej boją się redukcji niż są socjalistami, bo myślą naiwnie, że im w tem P. P.S. pomoże, smutnie wyglądałby ten pochód. Bo poza robotnikami, których chwilowo zatrudnia magistrat w czasie bezrobocia, cóż to za robotnicy szli w pochodzie? Szkoda, że nie niesiono tablic orjentacyjnych. Murarzy szło kilku zaledwie pomieszanych z innymi. Ale zato była grupa prostytutek i hodurek.

Żydzi nie tylko nie wzięli w pochodzie udziału, ale nawet bali się przyglądać pochodowi. Dlaczego? Przypominamy sobie, że podczas hecy cmentarnej w listopadzie wyległy tłumy żydów na ulice Wałową, Targową i Burek, aby się przyglądać pochodowi i tłumy żydów wzięły też wówczau dział w niszczeniu cmentarza katolickiego, a dnia 1 maja nie było ich wcale na ulicach. Dlaczego? Przecież i wtedy i teraz była sobota. Ale wygadała się w jednej szkole żydówka, że żydzi mieli po bóżnicach rozkaz: »1 maja do godz. 9 rano bóżnice będą otwarte, a po dziewiątej siedźcie w domu.« Bo narobiono już przedtem żydom strachu, że 1 Maja „coś“ będzie i przed tem »coś« tak się w domach pokryli. Niech lepiej na to »coś« wyjdą goje sami.

Socjaliści polscy, a i tarnowscy głoszą, że nie mają nic wspólnego z komunizmem, że im wzorem są podobno socjaliści szwedzcy, duńscy, belgijscy. Ma to być na razie ewolucyjne zdobywanie placówek i tworzenie organizacji dobrobytu robotnika. Do tych organizacji należą bezsprzecznie kooperatywy, spółdzielnie. Tarnowska spółdzielnia socjalistyczna: »Proletarjat« 1 maja była zamknięta, świętowała. I słusznie, bo już w niej niema wcale towaru, tylko jeszcze szyld wisi na znak, jak to w praktyce wygląda pierwszomajowe gadanie socjalistów.

A jest fabryczka na Grabówce, która świętowała 1 maja. Bo jej właściciele są sympatykami socjalizmu, a kierownik także, ale to im nie przeszkadza, że tam robotnicy pracują 10 godzin dzienie i że grozi się pracującym wyrzuceniem, gdyby zechcieli do jakiejkolwiek organizacji należeć. Tak wyglądają socjalistyczne zasady, gdy idzie o kieszeń.

Obchodziła też 1 Maja sławetna »Praca«, bo w artykule wstępnym bredził ktoś bałamutnie o pierwszym i trzecim Maja łącznie i grzebał pamięć naszej wielkiej rocznicy w bagnie międzynarodowem przez porównanie równorzędne obchodów nienawiści klasowej z obchodami Konstytucji 3 Maja, przez porównanie haseł rewolucji bratobójczej z świetlanym czynem zwycięstwa miłości Ojczyzny nad egoizmem klasowem. I coś śni „Praca“, o jakimś radykalnym rządzie robotniczo - włościańsko - mieszczańskim, a potem zaraz broni posła Witosa. To już nie groch z kapustą, ale groch z cebulą, na czerwonym sosie, wyrobu kantorsko-grzebcowego. W konsekwencji powinien był Kantor wziąć udział w obchodzie 1 Maja w czerwonych spodniach i gwoździkami na kapeluszu. Towarzysze socjaliści, hodurowcy, »radykali« tarnowscy: trzeba i pismo oblec w czyn, bo jak dotychczas to tylko słowa i słowa, a czyny... brudne.

Co się dzieje w Rosji.

Pisaliśmy już jakiego to koziołka wywróciły poglądy czerwonych władców na ustrój społeczno-państwowy. Pisaliśmy, jak pod wpływem grożącej Rosji ruiny gospodarczej nastąpił tam zwrot do gospodarki wybitnie kapitalistycznej, że metodami carskiemi bronią spadku czerwońca. Obecnie nadeszły dalsze wiadomości, świadczące, że praktyka z teorją socjalistycznego komunizmu nie idzie w parze. I tak. Wbrew ciągłym uwagom o niemoralności państw kapitalistycznych, budżet sowiecki opiera się również na pośrednich podatkach, z których naczelne miejsce zajmują dochody z monopolu wódczanego, obliczone na 500 miljonów rubli złotych. Ale tego nie można nazwać rozpijaniem proletarjatu, bo to jest w państwie socjalistycznem.

Rząd ujrzał się zmuszonym powziąć szereg doniosłych postanowień, zadających dotkliwy cios specjalnym przywilejom, przyznanym proletarjatowi pracującemu. Po długich i namiętnych dyskusjach przeszły uchwały, mocą których zawieszone zostają na „czas nieograniczony“ cenne dla sfer robotniczych znaczne ulgi w opłatach przy najmie lokali, na kolejach, w tramwajach i t. d. Fabryki i zakłady przemysłowe, administrowane przez odnośne organy rządowe, zwolniono z dotychczasowych obowiązkowych zapomóg na rzecz sanatorjów, przytułków, klubów, stowarzyszeń oświatowych, zamierzone jest nawet zniesienie przymusu ubezpieczeniowego! Słyszycie — wy — z pod czerwonego sztandaru!

Przez lat kilka rząd sowiecki chcąc wygubić wszelką religję urządzał pochody bezbożne, na których publicznie palono pismo święte. Obecnie, czując słaby grunt pod nogami, rząd sowiecki pozwolił na druk pisma św według wydania z r. 1907, autoryzowanego przez synod cerkwi prawosławnej. Komuniści rosyjscy chcą w ten sposób tumanić masy znaną taktyką socjalistyczną: gdy są pewni, głoszą otwarcie: precz z religją; gdy są słabi — blagują, że religja dla nich jest rzeczą prywatną.

Poszli oni jednak jeszcze dalej w faryzejskiem schlebianiu uczuć religijnych nieprzychylnej im części ludu rosyjskiego. Demonstracje 1 majowe odbyły się w tym roku w Rosji w dniu 3 cim maja, albowiem na dzień 1 go maja wypadła wielka sobota prawosławna, a władze sowieckie uznały zbieg obchodu majowego i święta Wielkiejnocy za niedopuszczalny. Równie znamienne jest wydanie rozporządzenia, zabraniającego w dniu 3 maja wszelkich wystąpień przeciw religji. Ta kapitulacja względem włościaństwa religijnego i drobnomieszczaństwa jest swoją drogą spóźnioną i świadczy ona jednak wyraźnie o bankructwie mrzonek i haseł socjalistycznego ustroju państwowego.

Mimo to komuniści żydowscy w Polsce zachwalają te porządki (czego to się nie robi za pieniądze!) i znajdują głupców lub zdrajców, którzy za niemi idą.

Za strajkiem kolejarzy i przeciw.

W chwili tak ciężkiej dla państwa naszego wydał socjalistyczny Związek Kolejarzy odezwę, w której z właściwą socjalistom demagogją twierdzi się, że plan sanacyjny rządu przewiduje obniżenie dochodów kolejarzy o 35 procent i wydalenie przeszło **25 000 pracowników**. Odezwa obliczona, na łatwowierność czytelników, w pełnych kłamliwej perfidji słowach nawołuje do strajku, przyczem zaznaczyć należy, że do każdego egzemplarza odezwy dodany jest kupon ze słowami: „tak“ i „nie“, mający służyć do tajnego głosowania w sprawie strajku.

Przeciw tej odezwie wydał Polski Związek Kolejarzy własną odezwę.

Odezwa oświadcza, że strajk i walki bratobójcze, to dziś zagłada Państwa i narodu polskiego. Ulotki i odezwy to stek ohydnych kłamstw.

P. Z. K. stał od pierwszej chwili — mówi odezwa — na straży waszych interesów i stwierdza ponownie kategorycznie, iż niebezpieczeństwo, grożące bytowi waszemu i emerytów, zostało przez poważną i zdecydowaną akcję PZK zupełnie zażegnane, wobec czego usunięte zostały powody do zastosowania ostrzejszych środków obrony.

Pamiętamy bowiem, że **byt pracownika złączony jest ściśle z bytem państwa**, niema zatem polepszenia bytu pracownika bez ugruntowania bytu państwa. Wszelka przeto działalność wywrotowa, podważająca byt państwowy, jest zbrodnią zarówno wobec państwa, jak i mas pracujących.

Strajk — to wzmożenie nędzy i bezrobocia. Strajk — to zamknięcie fabryk i warsztatów

---

Irenjusz Szarotka.

Nasza wielka bolączka:

ciemnota ludu.

(Dokończenie.)

A pierwszą rzeczą, którą mamy sobie lud zjednać i dla oświaty go pozyskać, niech będzie chór. Bo cóż silniej i więcej dodatnio działa na dusze nasze, cóż je więcej uszlachetnia i podnosi, jak nie śpiew? Jacy rozanieleni i wrażliwi na wszelkie piękno zło i niedolę opuszczamy koncertowe sale... Przez piękno wszelkie a przedewszystkiem piękno śpiewu, najlepiej trafimy do dusz młodzieży wiejskiej. Bo oni śpiewają przez całe życie. W chwilach dziecińistwa piękne dumki i narodowe piosenki kołyszą ich do snu i do grobu ich z smutną pieśnią prowadzą. Do chóru młodzież wiejska należy chętnie, przytem w chórze najlepiej włożoną pracę znać, chór jest organizacją, gdzie panuje wielka karność, jest wielką spójnią dusz, a chwile podczas przerw można wykorzystać na pożyteczne wykłady, a tematy wykładów to już młodzież sama podda przez zadziwiająco mądre zapytania.

Przez przedstawienia kształcimy lud w wysokim stopniu. Starsi ludzie, którzy niechętnie patrzą na wszystko co z postępem i oświatą styczne ma punkta, usposabiają się przychylnie dla oświaty, by też kiedyś i ich dzieci przez znajomość pisma otwarły sobie dostęp do literatury i by kiedyś na scenie występować mogły. Wieleby o tem pisać można, lecz brak miejsca nie pozwala.

Celem mego pisma jest wykazanie, że lud polski po wsiach odczuwa potrzebę oświaty, on jest z gruntu dobry, tylko mu trzeba tę oświatę wnieść. Napisałem to na podstawie doświadczenia zdobytego tylko w jednej wsi. Jakie są warunki oświatowej pracy w innych okolicach Polski, nie wiem. Na tem miejscu zwracam się z gorącą prośbą do wielkiego miłośnika ludu i społecznego działacza ks. Al. Rogoża, by P. T. Czytelnikom »Naszego Głosu« udzielił rad jak się do pracy oświatowo-społecznej zabrać.

Polacy oświeceni! zlitujcie się nad młodzieżą wiejską, zlitujcie! Pokładacie tyle nadziei w tej młodzieży, a prócz spojrzeń politowania i złych o niej wyobrażeń cóż jej więcej dajecie? Cóżeście dla młodzieży wiejskiej zrobili i cóż robicie? A przecież wiele zrobić może każdy. Uważajcie Polacy, by nie zaciężyło na was przekleństwo potomności za to, że zaniedbujecie najwięszy może skarb Ojczyzny. Młodzieży może wiele pomóc każdy dobry katolik i dobry Polak, czy to przez zasilanie czytelni wiejskich książkami i gazetami, czy też przez pieniężne zasilanie kas Stowarzyszeń Mł. Pol.

Zwracam się z wielką prośbą do Szanownych Czytelników, by każdy, kto te słowa przeczyta, zrobił niezłomne postanowienie ulżenia młodzieży wiejskiej w jej duchowej niedoli nim gazetę odłoży, a kiedy tylko gazetę odłoży postanowienie natychmiast wykonał. Każdy kto moje słowa przeczyta, niech je da przeczytać wszystkim znajomym. Pragnę, by te moje słowa wzbudziły w sercach Czytelników wielkie ukochanie młodzieży wiejskiej, by się odbiły potężnem echem od granitowych ścian Tatr i przebrzmiały po Polsce całej, jak ona długa i szeroka.

Gdybym mógł, to przykułbym serca Wasze Czytelnicy do serc młodzieży wiejskiej... ach gdybym mógł.

Gdyby każdy światły Polak wypełniał obowiązki swoje względem młodzieży wiejskiej, to zniknęłaby ta wielka nasza bolączka: ciemnota ludu. Przez oświecenie ludu wiejskiego, wiedzie najbliższa, najmilsza, wysadzana kryształem i brylantami, usłana wonnem kwieciem droga ku duchowemu odrodzeniu Polski.

„Lecz zaklinam niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec!!“

pracy, to zagłada dla rzesz pracujących. **A strajk kolejowy — to zahamowanie całego życia gospodarczego Państwa,** które w konsekwenji odbić się musi w pierwszym rzędzie na najbiedniejszych warstwach pracowników kolejowych i popchnąć ich w otchłań ruiny.

Piętnujcie każdego kto do strajku podżega i stańcie zwartą kolumną do walki z jawnymi i ukrytymi wrogami Państwa i Narodu.

Z ruchu chrześć-społecznego.

Święto robotnicze w Borku Fałęckim. Chrześcijański Związek Zawodowy pracow. w przemyśle chemicznym w Borku Fałęckim pod Krakowem święcił w niedzielę dn. 2 maja piękną uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. W uroczystości wzięły udział delegacje organizacyi i Związków chrześcijańsko społecznych m. Krakowa ze sztandarami w liczbie 18. Organizacje krakowskie przybyły w pochodzie do Borku przy dźwiękach muzyki. W uroczystości wzięły również udział delegacje robotnicze z Wieliczki, Libiąża i Trzebini ze sztandarami. Z miejsca zbiórki rozwinął się wspaniały pochód do kościoła parafjalnego, gdzie dokonał poświęcenia sztandaru Ks. Kan. Dr. Niemczyński, który również odczytał błogosławieństwo Księcia Metropolity Sapiehy. Uroczystą sumę celebrował Kr. red. Machay, kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. Ludwik Kasprzyk. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli w pochodzie do wielkiej sali fabrycznej, gdzie odbył się wiec manifestacyjny z przemówieniami sen Adelmana, dyr. Pachońskiego, inż. Grelowskiego, red Warchałowskiego, p. Gaja z Dziedzic i innych delegatów, poczem nastąpiło ślubowanie na wierność sztandarowi. Rotę przysięgi odczytał ks. Kasprzyk i hymnem narodowym zakończono wiec. Wieczorem Komitet urządził zabawę towarzyską. Całą uroczystość poświęcenia sztandaru w osadzie fabrycznej, gdzie dotąd była większość socjalistów wypadła imponująco i wywarła na uczestnikach niezapomniane wrażenie.

—o—

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Katolicki Dom Ludowy. W niedzielę, dnia 2 maja dokonał Książę Metropolita Krakowski Sapieha poświęcenia kamienia węgielnego pod Katolicki Dom Ludowy na Grzegórzkach w Krakowie. Dwie dzielnice Krakowa Grzegórzki i Dąbie, gdzie znajdują się wielkie zakłady fabryczne Zieleniewskiego pozbawione były dotąd ośrodka pracy religijnej i kulturalnej. Komitet pod przewodnictwem dyr. Lewalskiego i ks. prof. Maca uzyskał od Prezydjum miasta grunt pod budowę kościoła i budynków parafjalnych i zebrawszy nieco funduszów i materjału budowlanego podjął wzniesienie domu parafjalnego, gdzie znajdzie się wielka sala i szereg ubikacyj na pomieszczenie organizacyj katolickich obu dzielnic. Po poświęceniu uczestnicy wpisywali swe nazwiska na pergaminowem papierze, który został wmurowany w kamień węgielny.

ZE SCENY.

Kościuszko pod Racławicami.

Oklepane — powtarzali czytający na afiszach program uroczystości 3-go Maja. Jak dla kogo?— Lud, młodzież, drobne mieszczaństwo, robotnicy, (a są i inteligenci, którzy jeszcze tego nie znają) tłumnie przybyło do Sokoła na przedstawienie mimo niepogody. I nie pożałowali. Daje tu Anczyc taką lekcję patrjotyzmu, że tego nie da żadna mowa, żaden pochód—lekcję, którą niejednemu warto sobie powtórzyć i należy. Ile tam nauki zdrowej, prawdziwie narodowej, ile podobieństwa nawet do dzisiejszych czasów, ile refleksji budzi ta sztuka! Ona nie zejdzie ze scen naszych, dopóki my czuć będziemy po polsku. To nie jest oklepana sztuczka, to chleb codzienny Polaka, zawsze czerstwy—nigdy się nie przyje. Naturalnie trzeba chcieć myśleć, będąc na „Kościuszce pod Racławicami" — trzeba to przeżyć i nawet też nie żałować, a nie tylko patrzeć, jak na nasze—kinowe widowisko.

Gra aktorów była poprawna, choć pono zespół za mało prób odbył. Były gdzieniegdzie niedociągnienia, rażące czekanie nie tylko podczas przerw, ale to drobnostki. Całość wypadła dobrze, a co ważniejsze pokrzepiła widzów na duchu.

Dwóch rzeczy nie było. Pierwsze: muzyki. A prosiła się podczas przerw, choćby tylko z melodjami pieśni patrjotycznych, ludowych, legjonowych, wojskowych. Odnosiło się wrażenie, że tak musi być za małe pieniądze. No tak, ależ to patrjotyczna impreza, nie dla zysku grana. — Drugie: nie było porządku, bo go nikt nie pilnował. A przecież lud winien mieć w mieście nietylko lekcję patrjotyzmu, ale i porządku. Tymczasem po bolszewicku ci, którzy mieli zapłacone miejsca stojące — siedzieli, a drudzy na odwrót. Podczas innych przedstawień służba tego porządku pilnuje. W miniony poniedziałek należało tak również uczynić choć w połowie — choć w części.

—o—

Popis szkółki freblowskiej.

W niedzielę 21 kwietnia odbył się w Sokole I popis uczniów i uczenic szkółki freblowskiej p. Zarembianki. Wychowankowie odegrali jednoaktówkę: „Wiosna". Wykonanie było bardzo udatne, co świadczy o sumiennej i skutecznej pracy kierowniczki, a za co należy się jej pełne uznanie od rodziców a i nauczycieli. Dzieci bowiem po ukończeniu takiej freblówki mają już pogląd szerszy na otaczający je świat, potrzebują mniej pracy, a nauczone karności są dobrym rozsadnikiem porządku i uwagi w szkole.

Królowę Wiosny znakomicie odtworzyła Marysia Kanianka. Obok niej pięknie reprezentowali swe talenciki znani mi bliżej z nazwiska i nieznani mali aktorzy i aktorki, jak Iniusia Okoniówna, Marysia Kawęcka, Duduś i Czesiu Zarembowie, Jerzyk Gorzejewski, Misiaczkówna Krzysia, Janka Halmecka, Zosia Siudutówna, Zosia Szadzińska i inne maleństwa z których niejedno bardzo dobre okazało wysiłki czy to w deklamacji, czy w tańcu, jako wietrzyki, kwiatuszki, promyki, ptaszki, krakowiaczki i różne bohatery marzeń świata dziecięcego.

Przypadkowy widz.

Co tydzień niesie:

ZE ŚWIATA:

Cała Europa stoi **pod znakiem** zawierania **traktatów**. Francja z Rumunją, Polską, Czechosłowacją, Włochy z państwami bałkańskiemi, Turcja z Rosją, Rosja z Niemcami i Litwą. Rosja proponuje traktaty gwarancyjne wszystkim państwom niewiadomo na razie czy szczerze, czy dla zamaskowania sytuacji. Sytuacja to nadzwyczaj niejasna, tak że dla jej omówienia zaprosił król angielski prezydenta Francji Doumerqua.

W związku mającą nastąpić sesją Komisji reorganizacji Rady Ligi Narodów — **Polska, Brazylja, Hiszpanja i Persja żądają stanowczo stałego miejsca w Radzie Ligi.**

W Anglji wybuch **strajk powszechny** skutkiem zerwania rokowań górników węgla z pracodawcami na tle ilości godzin pracy i płacy. Rząd zaprowadził w całej Anglji stan wyjątkowy.

W Jugosławji doszło do porozumienia między rządową partją radykałów (zwolenników Pasicza) a chłopską partją chorwacką (Radicza). Wobec tego zrekonstruowano gabinet w składzie partyjnym poprzedniej koalicji rządowej.

Chiny są bez rządu, gdyż Czau Kun ostatecznie zrezygnował ze stanowiska prezydenta republiki. Rząd będzie prawdopodobnie niebawem utworzony, jednak nie wiadomo jeszcze, kto będzie stał na jego czele.

Wszystkie grupy komunistycznych stronnictw w państwach Ameryki **południowej**, Ameryki **środkowej** i Wysp Antylskich wystąpiły z III Międzynarodówki (moskiewskiej) i oświadczyły, że polityka III-ciej Międzynarodówki przeczy starej szkole marksowskiej. Powodami bezpośredniemi jest: 1) że w wszechświatowej akcji fałszowania pieniędzy brała udział Moskwa i pod jej kierownictwem sfałszowano w latach 1921 — 26 180 miljonów francuskich franków, co powyższe grupy uważają za zwykły bandytyzm — 2) że system indywidualnego teroru przyjęty na tajnem posiedzeniu Kominternu, propagowany przez Zinowjewa i Radka i ich zwolenników uważają za niezgodny z programem partyjnym.

Z POLSKI:

Gabinet Skrzyńskiego ustąpił.

Ogólne naprężenie w oczekiwaniu nowego rządu. Tymczasem **Sejm** uchwalił większością 200 głosów przeciw 143 **prowizorjum budżetowe** na maj i czerwiec. Analiza cyfr świadczy, że rząd wszedł na drogę równowag, byle tylko nowy rząd stworzono silny a szybko i byle nie osłabiono budżetu pomysłami inflacji.

Rada ministrów uchwaliła **projekt ustawy organizacji naczelnych władz wojskowych** i oddała go sejmowi do rozpatrzenia i uchwalenia. Projekt ten w obecnej formie wywoła w sejmie wielką dyskusję, ponieważ posiada wiele punktów drażliwych ze stanowiska państwowego.

Zbrodnicza agitacja komunistów i prowokacja socjalistów wydała owoce w Warszawie w dniu 1-go maja. Obie socjalistyczne partje pobiły się, gdyż każda z nich uważa się za prawdziwą międzynarodówkę i każda z nich chce mieć monopol świętowania w dniu 1 go maja. W bratobójczej walce ulicznej zabito kilkunastu robotników a zraniono kilkudziesięciu. **Tak świętują ci, co nienawiść sieją.** Pozatem oprócz małych utarczek w Nowym Dworze, Wilnie i Lwowie panował w całym kraju spokój. Zwłaszcza należy pod ieść obywatelskie zachowanie się Górnego Śląska, gdzie przecież bezrobocie najbardziej dało się we znaki. Przeszło połowa robotników Górnego Śląska stanęła 1 maja da pracy.

Głosy z miasta.

O grób siostry gen. Bema.

W tym jubileuszowym roku naszego rodaka-generała, należałoby, zanim prochy bohatera wrócą do Ojczyzny, odszukać należałoby grób jego siostry, która tu w Tarnowie zmarła, o ile on jeszcze nie został przekopany, ewentualnie odnowić jego nagrobek czy pomnik przez pamięć na brata, którego ona tak czciła, że drogą po nim pamiątkę — order „Virtuti militari" oddała do archiwum miejskiego, nie chcąc by po jej śmierci zaginęła. A gdybyśmy tak kiedyś szczątki bohatera-rodaka wrócili rodzinnemu miastu, to czy nie godnem byłoby, by brat spoczął obok siostry.

Czcijmy pamięć zmarłych bohaterów, bo oni czynami swymi stworzyli teraźniejszość i przyszłość narodu budują. *Legjonista.*

— o —

Pracowity rzeźnik, Blond.

Rozpanoszenie się żydów w Polsce dochodzi do niebywałych granic. Na każdym kroku starają się w najbezczelniejszy sposób manifestować swą narodowość i religję — np. niejaki Blond, rzeźnik, przy ul. Gumniskiej, uważa za stosowne pracować koło swego domu nie w którykolwiek dzień, tylko właśnie w niedzielę. Przed niedawnym dopiero czasem kopał koło domu swego doły, wbijał słupy i robił parkan w niedzielę przed południem, specjalnie w czasie naszego nabożeństwa, później znowu przestawał — i tak powtarzało się kilka niedziel. Cóż to może znaczyć? Nie jest to nic innego, jak tylko najordynarniejsza prowokacja żydowska! Szukają emocji..! Oby jej tylko nie znaleźli...

To są nasi „lojalni", ci którz. chcą mieć przywileje. Chcieliby mieć państwo w państwie. Zapominają, że ludność chrześcijańska posiada też granice swej cierpliwości. Oby się tylko miarka nie przebrała — wówczas sami sobie będą winni.

Tymczasem wspomnieliśmy tylko o jednym wypadku a jest setki takich i im podobnych.

Żydzi muszą sobie dobrze zapamiętać czyj chleb zjadają i że katolicy nie pozwolą profanować swoich uczuć religijnych. A jeśli który z żydów jest „tako pracowito" i chce pracować w dnie wolne od zajęć lub szachrajstw giełdziarskich, to prosimy, niech pracuje, doły kopie i parkany stawia — w sobotę. Życzymy powodzenia....!

Sąsiad p. Blonda.

Kurs Sanitarny Przysp. Wojsk. DLA PAŃ

Prezydjum Powiatowego Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Tarnowie, powodowane chęcią przygotowania wykwalifikowanego personalu sanitarnego, ma zamiar urządzić kurs sanitarno-pielęgniarski dla pań, pod kierownictwem st. lekarza powiatowego Dra Warędy, jako część składową ogólnego wojskowego przysposobienia społeczeństwa.

Kurs ten obejmowałby krótki rys hygieny, bakterjologji, anatomji człowieka, oraz zasadnicze pojęcie aseptyki i antyseptyki, wkońcu kurs bandaży z ćwiczeniami.

Czas trwania kursu obliczony został na 6 tygodni, licząc po 2 względnie 3 godziny tygodniowo, w godzinach wieczornych, przyczem początek kursu miałby miejsce około 15-go maja b. r.

Po ukończonym kursie uczestniczki otrzymałyby odpowiednie zaświadczenie.

KRONIKA.

Na „Dar Narodowy" 3-go Maja odbędzie się w niedzielę 9 bm. **zbiórka uliczna** z ramienia T. S. L. przełożona z poprzedniej niedzieli z powodu niepogody. Na ten sam cel obrócony będzie dochód z **Poranku muzyki, pieśni i słowa**, który odbędzie się w ten sam dzień o godz. 11 przed poł. w sali Kina »Marzenie«.

Kiermasz wielki i piękny, urządza Tow. Sokół I. w niedzielę 3 bm. o godz. 3. po południu w sali własnej.

Koncert chóru mieszanego i męskiego **Tow. muzycznego** odbędzie się we środę 12 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Kasy Oszczędności. O ile koncert Namysłowskiego budził zainteresowanie ze względu na sławę światową orkiestry, o tyle produkcje naszego chóru będą miały zapewne dużo słuchaczy, ciekawych głosu, smaku, pracy i postępu naszych śpiewaków, którzy wiążąc się ku idealnemu celowi: pielęgnowania pieśni — są objawem radosnym, że materjalizmowi dzisiejszemu nie wszyscy ulegają. Program produkcji obfity i wybredny. Zresztą czytajcie afisze.

Egzamin dojrzałości w gimnazjach. Piśmienne egzamina dojrzałości rozpoczną się w Krakowskim Okręgu Szkolnym we wszystkich gimnazjach równocześnie w dniu 10 b. m. Początek egzaminów ustnych przypadnie:

Gimnazja państwowe: Bochnia 26 maja, Brzesko 27 maja, Dębica 26 maja, Gorlice 22 czerwca, Mielec 7 czerwca, Nowy Sącz I i II 8 czerwca, Tarnów I. 15 czerwca, II. 8 czerwca, III. 20 maja.

Gimnazja prywatne: Nowy Sącz: żeńskie 10 czerwca, S. S. Niepokalanek 2 czerwca, Tarnów S. S. Urszulanek 10 czerwca, im. El. Orzeszkowej 1 czerwca, Zbylitowska Góra żeńskie 8 czerwca.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej gen. Bema staraniem węgiersko polskiego Związku nastąpi w połowie maja w Budapeszcie na domu, w którym mieszkał Bem w 1848 r. Na tę uroczystość przybędzie do Budapesztu polska delegacja, w skład której wejdzie z Tarnowa delegat Komitetu sprowadzenia z Aleppo do kraju zwłok generała. Nazwisko delegata, po ustaleniu, podamy w następnym numerze.

Do biura meldunkowego Magistratu niema telefonu. Przyjezdni narzekają, że chcąc się dowiedzieć o adresie interesowanego, muszą się osobiście tam udać, bo podobno w Tarnowie wprost z hotelu dopytywać się telefonicznie nie wolno.

Kręcą się oszuści po mieście, mający podrobione papiery i zbierają składki na klasztor O.O. Bernardynów w Tarnowie.

Na występy do Tarnowa przyjechała na okres świąteczny, a może wiosenny czy letni artystka kieszonkowa z Krakowa niejaka Karolina Bylica, podająca się jako Jaworska lub Okrzas, pochodząca z Targowicy koło Oświęcima. Krakowskie władze bezpieczeństwa pożądały jej widoku za szereg kradzieży tam popełnionych, to też tarnowskie ją przytrzasnęły.

Kołdrę skradł nieznany sprawca z II piętra ul. Rybnej na szkodę Berty Fluhr.

Bajki o włamaniu do kasy cyrkowej, krążące po mieście mają takie prawdziwe oblicze: Dnia 2 b. m. zauważył patrolujący po ul. Lwowskiej posterunkowy policji około godz. 10.30 wieczorem, że w restauracji Fenichlowej przy ul. Lwowskiej odbywa się hałaśliwa zabawa przy udziale muzyki cygańskiej i że udział w niej biorą różne podejrzane indywidua, jak również pozostające pod dozorem policyjnem. Po godzinie 11 w nocy — patrolujący posterunkowy z trzema innymi policjantami zarządził opróżnienie restauracji z powodu przekroczenia godziny policyjnej. Goście nocni udali się w stronę cyrku. Policjanci postępowali za nimi. Nagle w pobliżu cyrku z tłumu dano 4 strzały rewolwerowe. Policja pobiegła w stronę strzałów i przytrzymała domniemanego sprawcę Józefa Dyrdała, liczącego 21 lat pochodzącego z Radłowa. Ten usiłował stawić policji opór szamotając się i wzywając kolegów do obicia go, a nawet użycia „spluwy".

Wówczas niejaki Jan Robak pochodzący z Tarnowa lat 23 liczący, zwany Chrobaczkiem, lub Robaczkiem strzelił raz z rewolweru w stronę policjantów. Strzał przeszedł tuż koło głowy posterunkowego Przewłockiego, który natychmiast użył broni palnej mierząc w nogi zbiegowiska. Tłum rozbiegł się. Policja zarządziła obławę. Podczas śledztwa z przytrzymanemi osobnikami stwierdzono, że pierwsze strzały wyszły od Dyrdały, któremu w tym celu dał nabity i gotowy do strzału browning Beno Rubinstein 23-letni Tarnowianin. Browning ten po oddaniu strzałów oddał Dyrdał Hermanowi Weismanowi, lat 32, pochodzącemu z Krakowa. Wszyscy zostali zaaresztowani z wyjątkiem Robaka, który zdołał się ukryć.

Nowy rozkład pociągów. Od 15 maja wchodzi w życie nowy rozkład pociągów. Nowy rozkład przyspiesza znacznie szybkość pociągów międzynarodowych, przebiegających przez Polskę.

Gościńce będą dziegciowane lub kropione olejem. Gdzie? No — nie u nas jeszcze, ale w Pradze i w okolicy 10 km. od granic stolicy Czechosłowacji, aby zapobiec nawianiu prochu, który w większości do miast dobrze wybrukowanych z zewnątrz się dostaje. Na zachodzie Europy już od lat kilkunastu wiele miast używa ze skutkiem wyżej podanego środka.

Cyrk Cossmy bawił w Tarnowie 6 dni. Oprócz kilku kuglarskich, zdawkowych sztuczek — prawdziwą zręczność wykazywał jedynie Indjanin w rzucaniu, piękną też była tresura lwów, tygrysów, niedźwiedzi i psów. Natomiast produkcje z końmi były błahe, akrobatów gimnastycznych nie było wcale, — a błazny tak ciężkie, niemieckie „puszczały" żarty, że albo budziły przymusową wesołość, albo też śmiano się raczej z ciężkiego dowcipu. Bywały w Tarnowie już lepsze cyrki.

DROBIAZGI.

Bilans roku jubileuszowego. Komitet centralny w Rzymie ukończył pracę statystyczną co do ilości pielgrzymów, którzy w roku ubiegłym przybyli do Stolicy Apostolskiej. Ogółem przybyło 938 pielgrzymek z 356.810 pielgrzymami. Z tego było 522 pielgrzymek z Włoch, liczących 212.000 osób; 84 pielgrzymek było niemieckich z 39.875 osób; 57 pielgrzymek francuskich z 11.593 osób; 38 hiszpańskich 12.892 uczestników; 33 pielgrzymek z Belgji 5.285 pielgrzymów; 21 z Anglji i Islandji, 6.287 osób; 20 ze Szwajcarji, 5.326 osób; 14 z Węgier, 3.844 osób; **13 z Polski, 3.207 osób;** 10 z Czechosłowacji, 3.854 osób. Z Ameryki przybyło: 40 pielgrzymek ze Stanów Zjednoczonych, 7 z Kanady, 4 z Argentyny, 3 z Brazylji i po 2 z innych republik. Ogółem przybyło z Ameryki 5·786 pielgrzymów. Z Azji 7 pielgrzymek (w tem 2 z Filipin) liczących ogółem 831 osób; z Afryki 4 pielgrzymki (537 osób); z Australji 1 pielgrzymka z 300 pielgrzymami.

Duchowieństwo polskie. Według schematyzmu Kościoła rzymsko katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej jest obecnie w Polsce 4617 parafji, 7977 księży świeckich 17,946.922 katolików Przeciętnie przypada na jedną parafję 4000 dusz, na jednego księdza 2500 dusz. Największa jest archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska licząca 1,730 tysięcy dusz najmniejsza diecezja łucka (195.000 katolików). Z parafji najliczniejsza jest parafja Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi mająca 100.000 dusz obsłużona przez Jezuitów (proboszcza i 5 wikarych).

Jak obliczać składki ubezpieczeniowe? Gdy stało się powszechnem zjawisko, uruchamiania przedsiębiorstw przemysłowych na kilka dni w tygodniu, powstała sprawa obliczania składek na rzecz ubezpieczeń bezrobotnych i na rzecz kas chorych. Ministerstwo Pracy wyjaśniło specjalnym reskryptem, że pełne składki obliczone są przy normalnym toku pracy tj. przy pełnych 6-ciu tygodniach pracy w tygodniu i 25 — w miesiącu przyczem dni wolne i dni uzasadnione opuszczenia pracy nie wchodzą w rachubę. W pozostałych wypadkach sumę zarobioną niepełnego tygodnia lub miesiąca dzieli się przez 6. lub przez 25 i od otrzymanej płacy zarobkowej oblicza się składki.

Kosztowne zachcianki socjalistów w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego. Onegdaj obradowała sejmowa komisja ochrony pracy pod przewodnictwem ks. posła Wóycickiego (Ch. D.) nad art. 12 ustawy o inspekcji pracy. Artykuł ten przewidywał mianowanie przy inspektoratach pracy ich asystentów. Oznaczałoby to nowe obciążenie budżetu państwa. Instytucja ta nie jest jeszcze wypróbowana nawet w zachodniej Europie. Niewiadomo więc jakie dałaby wyniki. Ponieważ zaś dotychczas wyprzedzanie Europy w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego wydało rezultaty naogół smutne, przeto Ch. D. oświadczyła się przeciw projektowi. Natomiast socjaliści nie licząc się, jak zwykle, z sytuacją finansową państwa, głosowali za projektem. Większość stronnictw nie chciała jednak przysparzać PPS. kosztem skarbu nowych agitatorów partyjnych. Wobec tego projekt mianowania asystentów został odrzucony.

Obchód 150-lecia Stanów Zjednoczonych. Celem uczczenia 150 lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki, przypadającej na dzień 4 lipca bieżącego roku, postanowił Komitet obchodu w Polsce wysłać do Ameryki pamiątkowy „Adres" od dzieci polskich, które tyle zawdzięczają dobroczynności Ameryki. Do wszystkich szkół polskich rozesłano arkusze, które do dnia 15 maja br. muszą wrócić podpisane do Komitetu obchodu, by można je było ująć w artystyczne ramy i wysłać na 4 lipca do Ameryki. Dzień ten będzie i w Polsce obchodzony bardzo uroczyście. W każdem mieście wojewódzkiem ukonstytuował się komitet wojewódzki, który zajął się ułożeniem i wykonaniem planu uroczystości.

Pierwsza kolej w Albanji. Albanja była dotychczas jedynym krajem w Europie, nie posiadającym komunikacji kolejowej. Obecnie przystąpił rząd albański za poparciem kilku grup finansowych do wybudowania pierwszej linji kolejowej, dzięki czemu stworzone zostanie bezpośrednie połączenie między Durazzo a Tyraną. Długość linji tej wynosić będzie 44 klm.

Starorzymski rynek w Londynie. Przy kopaniu ziemi pod fundamenta napotkano kilka stóp pod powierzchnią w śródmieściu Londynu na ruiny znajdujące się — jak się okazało — na rozległej przestrzeni, w których zachował się cały rząd słupów świadczący o tem, że był tu niegdyś rynek dawnej rzymskiej osady.

Płynąca wyspa. Francuski oficer marynarki Helbronner, który przeszłego roku mieszkał na wyspie Korsyce, stwierdził, że wyspa ta zmienia swe położenie, zbliżając się w stronę Włoch. Pewne włoskie pismo humorystyczne, wyraziło się o tem, że widocznie Korsykanie wolą Włochów i dlatego płyną na swej wyspie ku Italji (Korsyka należy do Francji)

Zmarli w ostatnim tygodniu:

Bolesław Tadeusz Trzeciak, st. rewident P. K. P. zastępca naczelnika urzędu ruchu w 48 r. życia zmarł 28 kwietnia. Pogrzeb odbył się 30 kwietnia o godz. 4 po południu z domu żałoby: dworzec kolejowy.

Franciszek Szatko, obywatel m. Tarnowa, radny, b. asesor Magistratu w 65 r. życia zmarł 1. b. m. Pogrzeb odbył się 4. b. m. z domu żałoby przy ul. Lwowskiej 56 o g. 8 rano.

Władysławowa z *Kasparów* **Flekowa,** zmarła w 59 r. życia 1 bm. Pogrzeb odbył się 4 o godz 4 po poł. ze szpitala powszechnego.

Antoni Czermak, obywatel m. Tarnowa w 6[illegible] r. życia zmarł 3 bm. Pogrzeb odbył się 5 bm o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy ul. Widok 299.

Kazimierz Munk, emer. radca sądowy i adwokat w 54 roku życia zmarł 7 b. m. Pogrzeb odbył się 9 b. m. z domu żałoby przy ul. Seminaryjskiej 1.

Helena Łyczkówna, uczenica 7 kl. szkoły powszechnej im J. Słowackiego w 15 roku życia zmarła 7 b. m. Pogrzeb odbył się 9 b. m. o godz. 5 po poł. ze szpitala powszechnego.

Władysław Michalik ze Siedlisk pow. Tarnów ur. w r. 1900 unieważnia skradzione tymczasowe zaświadczenie wojskowe.

Władysław Mikuła ze Szarwarku pow. Dąbrowa ur. w r. 1901 unieważnia skradzione tymczasowe zaświadczenie wojskowe.

Nakładem Wydawnictwa „Naszego Głosu". — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.